

Recenzja rozprawy doktorskiej oraz dorobku artystycznego i osiągnięć dydaktycznych Pani mgr Marii Dmitruk w związku z postępowaniem o nadanie stopnia naukowego doktora przeprowadzonym w Uniwersytecie Artystycznym im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

Podstawowe dane o kandydacie

Małgorzata Maria Dmitruk (ur. 1977 r. w Warszawie) absolwentka Wydziału Komunikacji Multimedialnej Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Studentka studiów podyplomowych w Zaocznym Studium Fotografii na Wydziale Komunikacji Multimedialnej w ASP Poznań, dzisiaj Uniwersytet Artystyczny.

W 2003 r. rozpoczyna studia na Wydziale Komunikacji Multimedialnej w poznańskiej ASP, dzisiaj Uniwersytecie Artystycznym.

Od tej pory jest studentką i doktorantką tej Uczelni. Jej sposób studiowania można określić jako bardzo szczególny, dokładny i bardzo indywidualny. Oprócz klasycznego zdobywania wiedzy, jest przede wszystkim twórczo działającą artystką. Mogę powiedzieć, znając ją od wielu lat jako pedagoga i jako artysta, że jest to bardzo ciekawy i nietypowy sposób na budowanie własnej drogi artystycznej we wczesnym okresie życia studenckiego. Maria Dmitruk zawsze zachwycała a nawet szokowała swoimi realizacjami tematów ćwiczeń na studiach. Wszystkie jej dyplomy na poszczególnych etapach studiów licencjackich, magisterskich i teraz doktoranckich, były i są prezentacją świetnych pomysłów, bardzo przemyślanych i zaangażowanych w rozumienie rzeczywistości.

Ocena dorobku artystycznego

W swej pracy artystycznej Maria Dmitruk nie ogranicza się do jednego medium – łączy rozmaite techniki i nietypowe sposoby realizacji. Głównie opiera się na fotografii, ale także wychodzi poza jej klasyczność. Są to inscenizacje planu

fotograficznego, w którym buduje przestrzenne obiekty, które nabierają nowego wyrazu i znaczenia. Moim zdaniem fotografia jest dla Dmitruk autorskim dokumentem, ale nie tylko świata widzialnego i tego na zewnątrz nas, tego który nas obojętnie otacza, ale przede wszystkim dokumentem świata wewnętrznego.

Tak się zastanawiam, do kogo należy ten świat Marii Dmitruk, bo na pewno nie tylko do niej samej? Utożsamiam się z jej komentarzem, z jej znaczeniami symboli, z jej sposobem myślenia i hierarchią wartości. Ale jest coś, co mnie zaskakuje, trwoży i niepokoi. W jednym z najwcześniejszych cykli fotograficznych pt. „Baśnie” pokazywanych w ramach Miesiąca Fotografii w Krakowie w 2003 roku, Maria Dmitruk miesza narrację z bajek dla dzieci z historią starej kobiety. Jak pisze Adam Mazur *„Bohaterką wszystkich fotografii jest starsza kobieta, która w obliczu „baśniowych” sytuacji zachowuje się jak osoba niczym nieskrępowana, jak dziecko.”* Może z tego wynika ten strach, że Dmitruk jest pokoleniem wychowanym na baśniach braci Grimm, Czerwonym Kapturku, gdzie wyobrażony lęk i strach towarzyszy dzieciom na równi z szczęśliwym zakończeniem.

Innym przykładem multimedialnej twórczości Dmitruk jest obiekt pt. „Pęcherz”. Forma jakby klosza lampy wykonana z fragmentów błony grejpfruta pozszywanych nićmi chirurgicznymi. Koresponduje z tym obiektem seria fotografii pt. „Nunc est bibendum” z 2009 roku (instalacja dyplomowa). Maria Dmitruk sfotografowała w studio, w kontrastowym i mocnym świetle swojego dwudziestojednoletniego psa jamnika Zuzę, która z powodu bardzo zaawansowanego wieku jak na psy, wygląda jak szkielet obciążony pergaminem i jak sama Dmitruk pisze cyt. „jak kwiat irysa, konik morski albo skrzydlaty owoc klonu.” Przyznam się, że miałem i mam zbyt smutne skojarzenia oglądając te zdjęcia.

Kolejną bardzo ciekawą serią prac jest „Ogród rozkoszy ziemskich” z 2009 roku. Sama autorka pisze cyt. *„Przedstawiają one postacie wycięte z tzw. „świętych obrazków” w różnych codziennych sytuacjach: podczas wieszania prania, trzepania dywanów, w kinie letnim lub w trakcie naprawy samochodu. Ich rzeczywistością rządzi bajkowa estetyka ilustracji z książki do nabożeństwa, okazuje się jednak, że konwencjonalne pozy, w jakich zastygli pod dyktando popularnej ikonografii, dają się przetłumaczyć na język zwyczajnej aktywności życiowej.”* Są to bardzo starannie

wykonane plany filmowe, makiety pięknych pejzaży z autentycznymi rekwizytami żwiru, trawy, modeli samochodów itp. Wycięte figurki obrazków świętych i aniołów żyją zwyczajnie nie tracąc swoich aureoli, skrzydeł. Dokumentacje prac Dmitruk pokazywałem na zajęciach studentom jako przykład ciekawego rozwiązania technicznego a przede wszystkim jako przykład ciekawego ukazania religijnego symbolu we współczesnej sztuce. O ile dobrze wiem, prace z tej serii zdobyły wyróżnienie w konkursie Samsung Art Master 2009 roku oraz były pokazywane między innymi na wystawie w Bratysławie w ramach Miesiąca Fotografii, w listopadzie w 2010 roku.

Kolejną ciekawą i znaczącą pracą Marii Dmitruk jest instalacja pt. „18/60” z udziałem fotografii, ziemi torfowej, wypchanego białego królika i innych mobilnych mechanizmów. Praca była prezentowana w Galerii Kobro na wystawie pt. „Tożsamość fotografii”, w ramach Międzynarodowego Festiwalu Fotografii w Łodzi w 2011 roku. Tak się składa, że byłem komisarzem tej wystawy. Wybrałem do udziału w wystawie czterech moich absolwentów z trzech uczelni. Maria Dmitruk zrobiła najciekawszą pracę. Była to instalacja o bardzo skomplikowanej konstrukcji. Podziwiałem zapał i determinację Dmitruk np. w przywiezieniu ziemi torfowej potrzebnej do instalacji do Galerii w ilości chyba kilku ton, zbudowaniu i uruchomieniu bardzo skomplikowanego urządzenia, rytmicznie poruszającego rozsypaną w Galerii ziemię, sprawiającą wrażenie jakby oddychała. Najlepiej opisuje to sama autorka cyt.

„Głównym elementem projektu jest ziemia, która pokrywa podłogę wnętrza w przestrzeni galeryjnej. Jej powierzchnia unosi się i opada w miarowym oddechu. Na ścianie widnieje pejzaż, będący fotograficzną analogią instalacji. We wnętrzu czai się wypchany biały królik.

Projekt przywołuje archetyp Matki Ziemi, uniwersalnego rezerwuaru życia. Dopóki Matka oddycha, wszystko jest dobrze – możemy czuć się bezpieczni i otoczeni opieką. Tytuł odnosi się do przeciętnej liczby oddechów na minutę u zdrowego człowieka.”

„Ubi sunt...” to instalacja składająca się z siedmiu hamaków z czarnego litego płótna (od 120X60 cm do 245X110 cm), z lin konopnych i z ziemi z Miedzianki. Miedzianka to opuszczona górnicza miejscowość, która z powodu rabunkowego wydobywania rudy uranu przez sowietów została wyludniona i zburzona. Cyt. „Praca

wykonana na wystawę inspirowaną książką Filipa Springera „Miedzianka. Historia znikania” oraz dziejami tego górniczego miasta. Przesypująca się między hamakami ziemia sygnalizuje zjawisko piętrzenia się warstwy gleby, warstw pokoleń, tkanek, czasu i procesy, które powodują, że to wszystko ulega kompresji, zaczyna się ze sobą stapiać, przenikać.” Czarne hamaki zawieszane na różnych wysokościach, wypełnione piaskiem z małymi otworkami działają jak klepsydry. Piasek powoli przesypuje się z wyżej zawieszonych hamaków do zawieszonych niżej, z piasku na podłodze usypują się leje, osuwiska, hałdy. Jakby odtwarzał się zapomniany pejzaż umarłego miasta i kopalni. Instalacja działa na widzów bardzo mocno, unaocznia tragiczny los ludzi. Tytuł instalacji „*Ubi sunt qui ante nos fuerunt?*” - Gdzie są ci, którzy byli przed nami?

Instalacja Marii Dmitruk pt. „Imago” przygotowana na wystawę w Berlinie pt. „Love, Aids, Riot, Sex” w 2014 roku sprawia wrażenie bardzo oszczędnej w formie. To tylko wisząca na wieszaku czarna koszula. Dopiero z bliższej odległości widać ćmy penetrujące zagłębienia ubrania. Dmitruk tak samo jak w innych swoich pracach bardzo sprawnie operuje znaczeniami, podtekstami i surreálnymi skojarzeniami. Czarna koszula jest mieszkaniem ciem - motyli ciemności i symbolem ślepego lotu ku światłu – niechybnej śmierci imago, postaci owada w ostatniej fazie życia.

Wymieniłem tylko prace, które według mojej opinii są najciekawsze i w większości mogłem je oglądać na wystawach. Maria Dmitruk jest także autorką kolejnych prac - instalacji pt. „Wyjdźmy wszyscy z tej stajenki” z 2013 roku oraz „Duby smalone” z 2014 roku.

Realizowanie prac artystycznych zajmuje Marii Dmitruk bardzo dużo czasu ze względu na skomplikowaną i trudną formę. Przed każdą realizacją dużo czasu poświęca na przygotowanie teoretyczne i realizacyjne. Wszystko jest dopracowane i przemyślane. Z powyższych opisów widać wyraźnie, że sztuka Dmitruk nie jest prostą rejestracją rzeczywistości, a dotyczy procesów życiowych, odwołującą się do pomijanych i lekceważonych zjawisk świata ożywionego i nieożywionego.

Ocena pracy doktorskiej

Główną częścią recenzji jest ocena pracy doktorskiej Marii Dmitruk pt. „Ogród pełen niejasności”. Praca jest w trakcie ustawicznej realizacji. Ze względu na specyfikę tzw. materii sztuki, nie można określić zakończenia realizacji tej pracy, gdyż tak jak w ogrodzie wszystko ulega zmianie. Maria Dmitruk podobnie jak profesjonalny ogrodnik lub naukowiec-botanik posługuje się warsztatem podobnym do naukowego. Można powiedzieć, że bliżej jej do nauki, która teoretycznie powinna poddawać się racjonalnej kontroli (weryfikacji), ale obejmuje pomysły i hipotezy niespełniające mocnej zasady racjonalności. I tutaj jest zawarta najważniejsza wartość tej instalacji „Ogrodu pełnego niejasności”. Sam tytuł ma dwójakie znaczenie, ogród pełen niejasności, czyli ciemny, bez światła czy tajemniczy, dwuznaczny, trudny do zrozumienia, budzący wątpliwości?

W tym wypadku praca w formie instalacji, chociaż zewnętrznie przypomina ogród botaniczny z prowadzeniem wszystkich zasad badania i obserwacji, jest obszarem działań artystycznych. Maria Dmitruk w instalacji dysponuje odpowiednio urządzonej przestrzenią czy miejscem uprawy roślin w sztucznym środowisku. Prowadzi eksperymenty i bardzo wnikliwe obserwacje. W betonowym schronie, w całkowitej ciemności Maria Dmitruk hoduje rośliny, które pozbawione światła przybierają formę etiolatów czyli roślin rosnących bez światła. To rośliny o dziwnych kolorach, białych, różowych, skręconych i wijących się oraz niesamowicie przerośniętych. Autorka „Ogrodu” sadzi je w ustawionych na ziemi lub podestach dziwnych donicach-urnach. Przypomniały mi się obrazki z dalekiej przeszłości, kiedy jeszcze nie wiedziałem co to są etiolaty, ale robiły na mnie ogromne wrażenie rośliny odkryte pod kamieniem, deską czy podłogą namiotu jako blade i powyginane rośliny, przypominające raczej zwierzęce formy. Pomędzy nimi uciekały różne „niesympatyczne” stworzonka – stonogi, skorki i dżdżownice. Bardziej wrażliwe osoby prychały z obrzydzenia i szybko odchodziły. Ten świat także mnie pociągał, był to świat podziemny, ciemny przypominający obrazy piekła Boscha. Autorka pisze cyt. *„W pracy podjęto próbę zmierzenia się z problemem nieobecności światła. Dotyczy to nieobecności rozumianej dosłownie, fizycznie — zilustrowanej w obrębie ogrodowej instalacji, za pośrednictwem etiolatów, których pokrój i kolor ciała stanowią rezultat*

deficytu światła.” To działanie artystyczne Marii Dmitruk wchodzi w dziwny świat metafory, autopsji (w tym przypadku wiwisekcji) i ukazuje ten świat w obrazach dwuznacznych, głębokich, symbolicznych. W tym przypadku połączenie metody prawie-naukowej z obszarem sztuki daje mocny przekaz. Oprócz chłodnego podejścia, które cechuje szczególnie jej dysertacja, jest także pewien pozornie niezgodny z wymaganiami logiki cel całego jej działania. Niekiedy podejrzewałem, że jest to nawet z jej strony prowokacja. Po co Maria Dmitruk przeprowadza takie doświadczenia? Nie ma na to pytanie prostej odpowiedzi. Sądzę, że raczej rządzi nią pozaracjonalny imperatyw. Ten pozaracjonalny imperatyw jest charakterystyczną cechą sztuki Dmitruk.

Cechą całej pracy staje się skojarzenie ze światem zmarłych, krainą cieni – Tartarem, nirwaną. Podziemia są odpowiednikiem cienia wspomnień. Dorzucę z mojej działki, że podobnie fotografia jest obszarem cienia, ciemności, to takie miniaturowe podziemia, w których także rodzą się fotograficzne etiolaty sztuki. Prawdę mówiąc mamy kontakt z rzeczywistością poprzez widzenie cieni świata (z jego projekcją) i zakończę tą część recenzji cytatem z rozprawy doktorantki cyt. „*Świat należy do heliotropów, pawianów i czcicieli Słońca.*”

Ważną, istotną częścią pracy doktorskiej Dmitruk jest **dysertacja pt. „Ogród pełen niejasności”**. To książka, pięknie oprawiona, przyjemna w czytaniu, bardzo estetycznie zaprojektowana i można ją zaliczyć do unikalnych artystycznych publikacji. Uzupełnieniem tekstu są rysunki jakby mapy do poszczególnych rozdziałów, podobne do notatek z podróży do niezbadanych terenów, rzek lub zaplątanych krzewów czy drzew genealogicznych.

Odniosłem wrażenie, że instalacja z ogrodem jest bardzo mocno zespolona z tekstem. Zawarte w nim wszystkie przemyślenia, koncepcje, dylematy mają swój finał w instalacji, w uprawie roślin na strychu. Praca teoretyczna nie jest łatwym tekstem, wymaga uważnego czytania, dużo w nim obcych słów, naukowych terminów, skrótów myślowych lub autorskich refleksji, czasami bardzo dziwnych i frapujących. Zakres wiedzy dotyczy szerokiego spektrum z różnych obszarów nauki, filozofii, sztuki. W rozdziale „Stawanie się etiolatem” przeczytać można jak poważne i pracochłonne były (są) działania z tworzeniem (sadzeniem) i pielęgnacją ogrodu, do którego potrzebne

było skupienie i wewnętrzne wyciszenie. Może zmusił lub raczej pomógł jej w tej pracy czas separacji kowidowej, czas samotności i życia w odosobnieniu. Esej „Ogród pełen niejasności” jest bardzo rzetelnym przygotowaniem teoretycznym do pracy praktycznej.

Praca jest ilustrowana fotografiami czy raczej montażami komputerowymi wykonanymi przez Erwina Jeneralczyka. Jestem ciekawy jak będzie wyglądać instalacja Marii Dmitruk w rzeczywistości. Dysertację Marii Dmitruk oceniam bardzo wysoko.

Konkluzja

Z analizy dokumentacji dorobku artystycznego, jak również przewodowego dzieła artystycznego wynika, że mgr Małgorzata Maria Dmitruk jest bardzo świadomą artystką. Oryginalność jej dzieła artystycznego i jakość poprzedzającego dzieło procesu twórczego świadczą o ukształtowanym, bardzo specyficznym kręgu artystycznych zainteresowań autorki. Tym samym mgr Małgorzata Maria Dmitruk spełnia wszystkie wymagania określone w art. 16 ust. 1 i 2 z dnia 14 marca 2003 roku (z późniejszymi zmianami) o stopniach i tytułach naukowych w zakresie sztuki, do nadania jej tytułu doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie sztuki piękne.

